Nr. 266. Kraków, Sobota 10 lipca 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 cnt., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zacięty bój na wyżynach koło Kraśnika.

Urzędowo donoszą: **Wiedeń, 10 lipca.**

Ogólne położenie na północnym wschodzie niezmienione. W Królestwie na wyżynach na północ od Kraśnika walka trwa dalej. Podobnie, jak w poprzednich dniach, także wczoraj odrzucono w kilku punktach frontu nader gwałtowne ataki Rosyan.

Na zachód od Wisły utrzymano się we wszystkich zabranych Rosyanom pozycyach.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą 9 lipca: **Berlin, 10 lipca.**

Na południowo-wschodnim i wschodnim terenie wojny położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki w Karyntyi i Tyrolu.

Urzędowo donoszą: **Wiedeń, 10 lipca.**

Na froncie w Pobrzeżu panował wczoraj stosunkowo spokój.

Włoskiego lotnika koło Gorycyi zmuszono do wylądowania. Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu walka działowa i utarczki. Próba wykonania ataku przez dwa nieprzyjacielskie bataliony na Goldinę koło Buchenstein została odpartą.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Rosyanie o opuszczeniu Lwowa.

Otrzymaliśmy przypadkowo kilka numerów znanego moskiewskiego dziennika „Russkoje Słowo“ z dni ostatnich.

Korespondenci szeroko rozpisują się o życiu we Lwowie w ostatnich chwilach przed opuszczeniem miasta przez Rosyan, o szczegółach samego opuszczenia itd. Niektóre szczegóły są godne uwagi.

W numerze 135 z dnia 26 czerwca korespondent Pankratow stwierdza, że „Gródek został spalony przez nas przy odwrocie. Wszystkie fortyfikacye wysadzono w powietrze. Nieprzyjacielowi pozostawiliśmy nagą ziemię i kamienie“.

„Ewakuacya Lwowa rozpoczęła się 4 czerwca (po odejściu od Przemyśla), gdy tyły armii stopniowo usuwały się ze Lwowa. Hotele zostały opuszczone, rosyjskie sklepy i restauracye odjeżdżały, lecz życie zewnętrzne — pisze korespondent — tętniło normalnie i nieraz zapominano o ewakuacyi i o tem, że nieprzyjaciel już w pobliżu. To przysparzało nam niezłomnej pewności i nastroju, że „Lwów pozostanie nasz“.

W ogrodzie jezuickim i na bulwarze wciąż grywała muzyka. Każdego poranku chłopaki o 7 rano budzili mnie okrzykami „Słowo Polskie“! „Wojennoje Słowo“! „Prykarpatskaja Ruś“!

A w teatrze zmieniały się kolejno „Cyganerya“ i „Rigoletto“ z „Piękną Heleną“ i „Gromiwoją“. Publiczności było zawsze wiele. Po cukierniach, sklepach, ulicach i bulwarach mnóstwo ludzi.

Lecz do tej muzyki życia potężnie dołączała się muzyka pozycyj. Przed hukiem dział niepodobna było nigdzie się ukryć. Ludzie zabierali się do słuchania muzyki, a mimowolnie przysłuchiwali się zajadłym grzmotom armat. Udawali, że słuchają operetki, a w rzeczywistości myśleli o tem, co stanie się z miastem w dniach najbliższych. Całe życie zatrute...

Działalność duchowa wielkiego miasta kulturalnego została sprowadzona do minimum. Ludzie wyłącznie wyłapywali pogłoski i tem żyli“.

Następnie w obszernej korespondencyi Pankratowa widzimy cały szereg białych plam cenzuralnych.

Następuje wreszcie kilka drobnych notatek, widocznie w pośpiechu zrobionych w notesie:

„16 czerwca. Odjechały urząd skarbowy i bank rosyjsko-azyatycki a za nimi urząd pocztowy.

18 czerwca upłynął w trwożliwem oczekiwaniu jakichś smutnych wiadomości z miasta Ż. (Żółkwi?). Niemcy tam podobno przełamali front. Huk stał się bardzo wyraźnym. Przyszła wiadomość z M., że miasto zostało zdobyte i że bitwa toczy się już w obrębie lwowskiego powiatu.

19 czerwca ranek był przepiękny — łagodny i słoneczny. Piłem kawę w cukierni i czytałem gazety. „Prykarpackiej Rusi“ już nie było. Wydawnictwo zostało przeniesione do.... Wczoraj wyjechał tam cały skład redakcyi z redaktorem Jaworskim na czele. Lecz inne gazety ukazały się jeszcze, niektóre — po raz ostatni.

Dziś huk jeszcze głośniejszy... Dużo pijanych. Podobno gdzieś wykryto piwnicę z alkoholem. Nadzór naturalnie osłabł i represye nikogo nie straszą. Byłem u jednego z naczelnych oficerów. Pytam:

— Czas wyjeżdżać?

— Nie. Wcześniej niż za pięć dni niebezpieczeństwa nie będzie.

Poszedłem do domu; w przedpokoju hotelowym rzuciłem okiem na tablicę z nazwiskami. Mój Boże, zupełnie czysta. Ze stu lokatorów pozostało siedmiu i ja w tej liczbie. Trzeba jechać. Nie zdążyłem wejść do swego numeru, gdy dopędza mnie żołnierz.

Podaje list od owego oficera, z którym rozmawiałem niedawno. Pisze: „Zawiadamiam pana, że dziś wyjeżdżam ze Lwowa i radzę panu, aby pan uczynił to samo“.

— Dlaczego? — pytam żołnierza.

— Melduję, że nie wiem, podobno rozkaz... Przełamanie...

— Gdzie przełamanie?

— Melduję, że nie wiem.

Biegnę do oficera, ten zdenerwowany objaśnia nagłość wyjazdu przełamaniem frontu koło Ż. Przełamanie koło Ż. przecięło odrazu dwie nasze linie kolejowe i zagroziło trzeciej.

— A przecież wysłano tam wojsko?

— Naturalnie. Z przełamaniem się załatwi. Jednak strzeżonego Pan Bóg strzeże.

O przełamaniu mało kto wiedział. Dowiedziano się o tem dopiero rano. Wieczorem zaś wszyscy pozostali Rosyanie siedzieli na kolacyi u Żorża. Zakomunikowałem wieść niektórym znajomym. Lotnik E. natychmiast pojechał do sztabu po potwierdzenie.

20 czerwca miasto jakoś nagle się uspokoiło. Na ulicach cicho, bezludnie. Wielu sklepów nie otworzono. Miasto się przyczaiło i wyczekiwało czegoś.

Nie ukazały się już „Czerwonnaja Ruś“ i „Słowo polskie“. Pierwszą zawieszono zupełnie, zaś organ polskiej narodowej demokracyi, trzymający z Rosyą, **przeniósł się do Żytomierza.**

Ukazały się po raz ostatni „Lwowskoje Wojennoje Słowo“ oraz dzienniki, nie obawiające się nadejścia Austryaków.

Szosą na Brody wyjechało mnóstwo samochodów. Odjeżdżali nimi ostatni Rosyanie. Usunęła się cywilna policya. Władza nad miastem przeszła do policyi wojskowej. Po mieście zaczęły jeździć konne patrole. Wyjechałem w nocy. Na dworcu rwetes. Pociągi odchodziły co 15 minut, zabierając mąkę ze składów wojskowych, **przybory kolejowe i części miedziane z warsztatów.** Wszędzie chaos. Zegar w olbrzymiej sali jeszcze funkcyonuje. **Wiedziałem o zbliżającym się losie dworca** i żegnałem się z nim na zawsze. Nasz pociąg był ostatnim. Poza nami drzwi się zamknęły. Patrole zawiadomiły, że Niemcy zajęli tor.

Żegnałem się także z Podzamczem, wiedziałem bowiem, że także **ten dworzec zostanie wysadzony.** Gdyśmy ruszyli, z lewej strony ukazała się łuna, która rozszerzała się i zajęła cały horyzont. Widać było nawet białe smugi ognia.

— Do widzenia piękne miasto!!“

* * *

Na tem się urywa dziennik korespondenta. Komunikuje on dalej, że istotnie zostały wysadzone pyroksyliną dworzec oraz budynek balonu sterowego. **Spalono zapasy mąki miejskiej, niektóre budynki kolejowe oraz koszary Franciszka Józefa.** W mieście tego dnia nie było żadnego ruchu, tylko rosyjskie patrole jeździły po mieście **uważając, aby nikt nie gasił podpalonych budynków.**

Jak widzimy z tej korespondencyi, Rosyanie sami chętnie przyznają, że są sprawcami lwowskich pożarów.

Wojna z Rosyą.

Bitwa pod Kraśnikiem.

Ósmy dzień trwa zacięty bój pod Kraśnikiem, gdzie Rosyanie sprowadzili liczne posiłki. Rozpoczął się 2-go lipca, 3-go zdobyto Studzianki na wschód od Kraśnika, zaś na zachód Wyżnicę i bój rozwijał się coraz pomyślniej dla sprzymierzonych, aż 5-go rosyjski front został przełamany i Rosyan odrzucono na północ ku Lublinowi. 7-go bój zawrzał z nową siłą, gdyż rosyjskie rezerwy rozpoczęły kontr-ataki. W tym boju zdobyto już przeszło 11.000 jeńców.

Rosyanie, jak widać, spostrzegli poważne niebezpieczeństwo, zagrażające od wschodu linii Wisły, Warszawie i nadwiślańskim fortecom, i czynią gwałtowne wysiłki, aby zepchnąć armię arcyksięcia Józefa Ferdynanda ku południowi. Wczorajszy komunikat doniósł, że Austryacy nieco się cofnęli na wzgórza po obu stronach szosy, prowadzącej ku Lublinowi, na pozycye na północ od Kraśnika. Ten sukces rosyjski — twierdzą sprawozdawcy wojenni — ma tylko drobne, lokalne znaczenie i objaśnia się tem, że austryackie pozycye poprzednie były narażone na ataki nietylko od frontu, lecz także od flanki.

Walki nad Prutem.

Na granicy bessarabskiej, szczególnie na tamtejszych wzgórzach lesistych trwają w dalszym ciągu walki artyleryi. W Czerniowcach słychać huk dział. Rosyjscy lotnicy, którzy w ostatnim czasie w wielkiej liczbie unosili się nad austryackiemi pozycyami, zostali odpędzeni, przyczem dwa samoloty rosyjskie odniosły poważne uszkodzenia.

Ostatnia walka na całym froncie Prutu i Dniestru trwała 7 godzin. Rosyanie mimo, iż ściągnęli świeże posiłki, musieli wśród wielkich strat cofnąć się. Oficerowie rosyjscy rozgniewani niepowodzeniem, zwrócili ogień karabinów maszynowych przeciwko własnym kolumnom. W bitwach tych stwierdzono, iż żołnierze rosyjscy używają kul dum-dum.

Bitwa pod Warszawą?

„Temps“ twierdzi, że zbliża się chwila generalnej bitwy Rosyan z dwuprzymierzem, której Rosyanie musieli ostatnio unikać. Wszystko wskazuje na to, że we Wiedniu i Berlinie życzą sobie tej bitwy za każdą cenę przed końcem b. m. Według planu rosyjskiego miejscem tej bitwy będą okolice **warszawskiej** obronnej pozycyi. Dotychczas jednak się nie zamierza zupełnie ewakuować Warszawy, jakkolwiek dużo biur już jest zamkniętych i mieszkańcy licznie miasto opuścili. Należy liczyć się z energiczną obroną miasta, tembardziej, że fortyfikacye warszawskie są silne.

Rosyjski komunikat.

W okolicy Murawiewo—Szawle na zachód od średniego biegu Niemnu, na froncie Narwi i na lewym brzegu Wisły nie zaszły żadne ważniejsze zmiany. Tylko poszczególne małe potyczki, zwłaszcza po eksplozyi min. Na froncie między Wisłą na zachód od Bugu wieczorem dnia 4 i przed południem 5 bm. rozwinęły się gwałtowne walki w odcinku Urzędów—Bychawa.

Nieprzyjacielska ofenzywa na wschód od Kraśnika przez atak flankowy została zatrzymaną. Na wzgórzu na północny zachód od Wielkolasu zadaliśmy zadali nieprzyjacielowi wielkie straty, wzięliśmy dnia 5 lipca przed południem więcej niż 2000 jeńców wraz z 29 oficerami. Przed naszym frontem leżało 2000 zwłok nieprzyjacielskich. Dnia 5 lipca odparliśmy ze skutkiem próbę ofenzywy nieprzyjaciela między Bugiem a Wieprzem, jak i przeciw .wsi Kryłów. Nad górnym biegiem Złotej Lipy i nad Dniestrem nie było dnia 4 i 5 lipca przed południem żadnej zmiany.

Obietnice rosyjskie dla żydów.

Naczelny wódz rosyjski wielki książe Mikołaj Mikołajewicz wydał odezwę do żołnierzy żydów, służących w armii rosyjskiej, w której oświadcza, że jednym z celów walk przeciw Turcyi jest **zdobycie Palestyny** dla żydów. Dlatego wielki książe zezwala łaskawie żydom na służenie w armii kaukaskiej. „Zdobądźcie sobie Palestynę — brzmią końcowe słowa odezwy — a żydowstwu zaświeci znowu era pełna chwały“. Odtąd żydzi mają być wysyłani do armii kaukaskiej.

Zesłanie dyrektora kolei rosyjskich.

Jak donoszą dzienniki berlińskie, dyrektor kolei państwowych Warszawa-Wilno-Petersburg i Ryga-Petersburg, ekscelencya Knipper, został zesłany na Syberyę za to, że przedłożył ministrowi kolei Ruchłowowi memoryał, zawierający szczegóły sprzeniewierzeń, popełnionych przez wybitne osobistości na tych kolejach.

Okrętowe działa i japońska amunicya.

„Az Est“ donosi, że w pierwszą niedzielę czerwca wieziono przez miasto Lwów 8 ozdobionych kwiatami wielkich dział okrętowych, przyczem marynarze śpiewali pieśni patryotyczne. Miały one być antidotum na austryackie wielkie moździerze. Przez trzy dni były te działa we fortyfikacyach, poczem nocą je usunięto.

Oficerowie mówili, że działa, jakkolwiek daleko niosą, to jednak bardzo niedokładnie trafiają. Pod Lwowem na pozycyach używano prawie wyłącznie japońskiej amunicyi, z której Rosyanie bardzo byli niezadowoleni. Japońskich oficerów nie lubiano i nie słuchano; wkrótce też ich odesłano ćwiczyć na tyłach saperów itd. Lwowianie powiadają, że byli oni jeszcze bardziej brutalni, niż rosyjscy.

Z Rosyi.

„Riecz“ podkreśla niezmierną doniosłość **otwarcia Dardaneli**, rzeczy ważnej nietylko dla eksportu rosyjskiego, lecz także dla sprawy dowozu broni do Rosyi. Rosya jednakże ze znanych powodów nie może obecnie popierać zdobycia Dardaneli w drodze wojskowej, chyba w drodze dyplomatycznej. Przytem wchodzi w rachubę przedewszystkiem Bułgarya, ale rokowania nie idą naprzód, bo czwórporozumienie nie może dać żadnych konkretnych gwarancyj dla Bułgaryi. Niemcy zaś posiadają wielki wpływ na Turcyę.

„Nowoje Wremia“ oświadcza w artykule wstępnym, że kwestya rosyjsko-polska została już wprawdzie w sercach bohaterskich ludów, rosyjskiego i polskiego, rozstrzygniętą, ale przeprowadzić jeszcze trzeba pewne formalności(!). Polska nie ma być wolną, lecz połączoną być ma z Rosyą i pozostawać pod ochroną rosyjskiego dwugłowego orła. Z tego założenia wychodząc, życzy dziennik pracom **komisyi rosyjsko-polskiej** pomyślnych rezultatów.

„Riecz“ donosi, że ks. Trubeckoj został usunięty ze stanowiska **posła w Serbii**. O osobie jego następcy jeszcze nie jest nic wiadomem.

Jak „Times“ donosi, 20 tysięcy **jeńców** niemieckich i austryackich, po części cywilów — pracuje w kopalniach zagłębia Dońskiego, otrzymując połowę normalnego zarobku. Resztę jeńców używa się przeważnie do pracy przy żniwach, zwłaszcza w okolicach nadwołżańskich.

Kopenhaskie dziennthi donoszą z Petersburga, że w **arsenale kronsztadskim** wyleciał w powietrze cały skład amunicyi; dużo zabitych i rannych.

Los jeńców cywilnych w Rosyi.

Los rosyjskich jeńców cywilnych jest bardzo przykry. I tak: Niedawno wysłano z Wołogdy wszystkich jeńców cywilnych obowiązanych do służby wojskowych na Syberyę. Podczas transportu nie otrzymywali oni całemi dniami pożywienia i musieli znosić straszliwe niewygody. Wielu jeńców zmuszają władze do robót polnych i fabrycznych. Wołogda przeznaczona jest obecnie dla wychodźców z Warszawy, a także z Lublina i Chełma. Przywieziono tam już wielu żydów wydalonych z Warszawy.

Olbrzymie straty rosyjskie w oficerach.

Jak donosi kopenhaski dziennik „Tidende“, ogłoszona niedawno rosyjska lista strat oficerów, która obejmuje czas od 1 maja do 18 czerwca wykazuje, iż zginęło w tym czasie **9788**, a zostało rannych **14.681** oficerów.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 10 lipca.

Wielka główna kwatera donosi:

Na północ od fabryki cukru w Souchez ataki francuskie odparto. Małe oddziały, które wtargnęły do naszych rowów, zostały zniszczone. Dotąd nie udało się nam straconych przedwczoraj części rowów na zachód od Souchez oczyścić z nieprzyjaciela. Wiadomość, podana przez kierownictwo armii francuskiej o zdobyciu jednego działa niemieckiego jest nieprawdziwą.

Na wschód od Ailly bezskuteczne odosobnione ataki francuskie. W Lesie Kapłańskim przypuściliśmy szturm na kilka francuskich rowów szerokości 350 metrów, przyczem wzięliśmy 250 jeńców do niewoli i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. W nocy na froncie od Ailly do Mozy odbyły się tylko nieznaczne potyczki patroli. Po silnem przygotowaniu ze strony artyleryi nieprzyjaciel zaatakował zdobyte przez nas 22 czerwca wzgórze 631. Koło Ban de Sapt musieliśmy zupełnie zasypane rowy na szczycie opróżnić.

Czwórporozumienie a Bułgarya.

Paryż, 10 lipca.

Prasa francuska podnosi, że godzina interwencyi na rzecz czteroporozumineiaj już wybiła dla Bułgaryi. Prasa wzywa Bułgaryę, aby nie żądała natychmiastowego spełnienia życzeń, jak obsadzenia Macedonii serbskiej i greckiej. Czteroporozumienie gwarantuje Bułgaryi w nagrodę za interwencyę te obszary, których odstąpienie jednakże nastąpić może dopiero po zawarciu pokoju, gdy Serbia będzie już odszkodowaną obszarami austro-węgierskimi. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, że żądania Bułgaryi nie są tego rodzaju, aby spowodować jednolitość wśród państw bałkańskich.

W Dardanelach.

Londyn, 9 lipca.

„Times“ w artykule wstępnym ostro krytykuje doniesienia generała Hamiltona o walkach w Dardanelach i o wydarzeniach aż do 4 maja, jakoteż o trudnościach przy lądowaniu na Gallipolis i oświadcza, że trudno zrozumieć, dlaczego publiczność trzymano w nieświadomości faktów. Dziennik krytykuje niejasność z umysłu użytą w jednej części sprawozdania i powiada: Należało otwarcie powiedzieć, że w marcu transport środków wojennych był tak błędny, iż skombinowany atak od strony lądu i morza był niemożliwym. Dziennik konstatuje, że do kwietnia nie było mowy o współdziałaniu wojska lądowego i floty.

Kronika wojenna.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaprezesa Koła polskiego dra Blińskiego, które trwało godzinę.

Genewa. Z Paryża donoszą: W Izbie deput. Fabry zgłosił interpelacyę domagającą się **ustąpienia ministra wojny.** Prezydent wziął Millerandę w obronę i postawił kwestyę zaufania. Wniosek o zaufanie przyjęto.

KRONIKA.

Cukier. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministra handlu w sprawie cukru. Utworzoną będzie centrala cukrowa. Wszystkie zapasy cukru w fabrykach i składach będą zamknięte, jak wogóle cała kampania cukrowa na rok 1915/1916. Aby mieć pewność, że cukier i w drobnej sprzedaży będzie miał cenę ustaloną, polityczne władze będą uprawnione do ustalenia ceny *en gros* i *en detail.* W ten sposób cukier będzie zapewniony dla ludności do końca 1916 roku.

Wycieczki dla dzieci wyruszą z Uniw. Ludowego w niedzielę 11 b. m. z lokalu Uniwersytetu Lud (Dunajewskiego 7) pierwsza o godz. 7 rano (do Tyńca i Grodziska), druga o 1½ popołudniu. Na pierwszą przyjmuje się dzieci od 10, na drugą od 5 lat.

Cholera. Dep. sanit. minist. spraw wewn. ogłasza: dnia 9 lipca stwierdzono cholerę azyatycką 1 wypadek w Sanoku, 3 w Bóbrce, 23 w Chodorowie 2 w Oleszycach, 4 w Jarosławiu, 1 w Przemyślu, 6 w Wadowicach. Wypadki w Wadowicach zaszły u jeńców, wszystkie inne wśród ludności cywilnej.

Przygotowanie wojskowe młodzieży. Minister oświaty Hussarek wydał niedawno reskrypt do władz szkolnych w sprawie uwzględnienia wiadomość wojskowych w planie nauki dla uczniów starszych i budzenia uczuć patryotycznych.

I tak n. p. we wszystkich wycieczkach uczniów do pamiątkowych miejscowości historycznych lub instytutów i urządzeń wojskowych mają brać także udział czynni oficerowie. Oficerowie będą też mieli w szkołach popularne wykłady o wojsku i jego zarządzeniach, o historyi wojen, o służbie sanitarnej i t. d.

Na pierwiastek wojskowy i patryotyczny ma być kładziony nacisk także przy nauce geografii, historyi, nawet fizyki i religii.

Zapewne nauczyciele Polacy wykorzystają te dyrektywy dla zaznajomienia uczniów z czynami Legionów.

Nowy chleb wojenny w Wiedniu. Wedle zapowiedzenia burmistrza dra Weiskirchnera ma być chleb wojenny w najbliższych dniach lepszy co do swej jakości. Mianowicie wypiekać się go będzie z mieszaniny 50% czystej mąki, a 50% mąki kukurudzianej. Począwszy od 10 lipca wydawane już będą karty na trzy tygodnie, po raz pierwszy wydane zostaną za czas od 11 do 31 lipca b. r. Dla osób zajętych ciężką pracą fizyczną wyznaczona już będzie dziennie ilość nie 200 ale 300 gramów mąki, względnie odpowiadająca tej wadze racya chleba.

Mieszkańcy gminy Michałkowic (Śląsk austr.) uskarżają się na „porządki“, panujące w miejscowym urzędzie pocztowym. Dzienniki dochodzą nieregularnie, a zdarza się, że adresaci nie otrzymują listów. Kto ponosi winę — niech zbada odnośna dyrekcya, do której — za pośrednictwem „Naprzodu“ — odnoszą się mieszkańcy Michałkowic.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Uznanie dla I brygady Legionów.

Otrzymujemy w tłómaczeniu następujące pismo urzędowe:

Dnia 2 czerwca 1915.

Do I. brygady Legionu polskiego.

Z okazyi wystąpienia I brygady Legionu polskiego ze związku 4 dywizyi piechoty, poczytuję sobie za miły obowiązek wyrazić w imieniu powyższej służby najzupełniejsze uznanie i podziękę komendantowi brygady panu pułkownikowi Józefowi **Piłsudskiemu** za doskonałe i energiczne prowadzenie brygady, wszystkim sztabowym i wyższym oficerom za **pełne nadzwyczajnej inicyatywy i bardzo zręczne prowadzenie** ich grup, oddziałów i pododdziałów, wkońcu zaś wszystkim oficerom i żołnierzom brygady za ich stale okazywaną **wyjątkową waleczność**, ich **przedsiębiorczość, która się stała przysłowiową**, połączoną ze wzorowem wypełnianiem obowiązku i nigdy nie słabnącą wytrzymałością, dzięki czemu osiągnięte zostały w łączności z 4 dywizyą piechoty jak największe sukcesy wojenne.

Edward Ritter Jemrich von der Bresche, Gm. mp.

Smutne losy niedoszłego legionu we Francyi.

Pisaliśmy swego czasu o usiłowaniach, czynionych ze strony frankofilskich kół polskich w Paryżu, ażeby utworzyć legion, na usługach Francyi. Zgłosiło się trochę inteligentów, napłynęło nieco namówionych górników-Polaków, którym groziło przytem internowanie.

Siły te, niedostateczne do stworzenia jakiejś formacyi własnej, zostały wcielone do oddziałów, do których wkluczono i pewną ilość ochotników Czechów i innych.

Otóż niedawno paryska „La guerre sociale“ oburzała się na rząd francuski za nieludzkie obejście się z tymi ochotnikami.

„Po półrocznym pobycie pod naszemi chorągwiami — pisze — po długich tygodniach spędzonych na froncie nad Sommą, w Argonach i w Lotaryngii — w marcu i kwietniu — tych Polaków i Czechów, z urodzenia poddanych niemieckich lub austryackich, rozbrojono i odesłano do dépôt 1 pułku cudzoziemskiego w Lyonie, a w drodze traktowano ich jak więźniów, zakazywano im dawać pić i jeść, mówiąc: „Nie dajcie im nic, to Boches“ (Boches — przezwisko francuskie Niemców). Z Lyonu odesłano ich na front, ale odmówiono im prawa służenia we Francyi. (Znaczy posłano ich, zapewne, na teren marokkański! — Red. „Nap.“). Komendantami ich byli „najenergiczniejsi“ oficerowie legii cudzoziemskiej (dokąd zaciągają się najczęściej ludzie wykolejeni, z którymi obchodzą się bardzo surowo — Red. „Nap.“); jeden z nich zelżył ich, krzycząc: „Trzeba było, żebyście zdychali z głodu, abyście przyszli do rowów!“ Odpowiedzieli na to 2-dniową głodówką i szlachetnym listem do p. Clemenceau, który tenże odczytał w senacie, a my wydrukowaliśmy w numerze z 7 czerwca“.

Dalej wspomina organ Hervégo, iż Polacy bili się w Argonach bardzo odważnie; wielu poległo, w tej liczbie i ich sztandarowy, Szujski, przeszyty 30 kulami. Pod Carency, pod Neuville działo się tak samo, przyczem z jednej kompanii polsko-czeskiej powróciło 37 ludzi z 240.

„La guerre sociale“ zapowiada, że po końcu wojny rzuci więcej światła jeszcze na tę sprawę.

Nam ten smutny los ochotników polskich we Francyi i ich bezużytecznie szafowana krew przypomina owych paryskich mentorów, którzy na **własną rękę** nawoływali Polaków, zamieszkałych we Francyi, do tworzenia tamże polskich oddziałów ochotniczych, rozporządzając się samozwańczo krwią setek swych rodaków.

Z Rumunii.

Rosya w oświetleniu naocznego świadka. Moskalofil Jonescu napada na Serbię!

Jak klęski rosyjskie wpłynęły na obniżenie się w Rumunii respektu wobec Rosyi, świadczą różne odezwania się i publikacye bądź dotychczasowych cichych sympatyków Rosyi, bądź zdeklarowanych i aż nadto głośnych moskalofilów.

Świeżo w dzienniku bukareszteńskim „Universul“, jednym z najpoczytniejszych w Rumunii, a notorycznie nieprzychylnym Austryi i Niemcom, pojawił się opis wrażeń z podróży po Rosyi i pobytu w Petersburgu byłego naczelnika dystryktowego — Anghela.

Opis ten zawiera wprost druzgocące potępienie stosunków rosyjskich.

Z nędzą, ciemnotą, brakiem organizacyi, które autor napotykał na każdym kroku, mógłby się on jeszcze pogodzić. Ale go oburza najbardziej bezgraniczna korupcya rosyjska.

O tej korupcyi, o tej sprzedajności wypisuje zasłyszane szczegóły — niekiedy brzmiące nieco fantastycznie. Lecz ważnem i charakterystycznem jest to, że takie wrażenia wyniósł z Rosyi Rumun, stykający się z „Universulem“ i że redakcya tego pisma je opublikowała.

Oto najbardziej jaskrawe szczegóły, które przytacza Anghel: Opowiadano mu że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz tak miał przemówić przed frontem do pułkownika, skazanego przez sąd wojenny za szpiegostwo na rzecz nieprzyjaciół (opowiadanie to odnosi się zapewne do Miasojedowa): W imieniu jego cesarskiej mości ogłaszam cię za niegodnego szlif oficerskich, w imieniu mojem i wzgardy, którą we mnie budzisz, masz te dwa uderzenia w twarz. Bierzcie go i zaraz **rozstrzelajcie przed mojemi oczami, ażeby za pieniądze nie został podstawiony kto inny.**

Następuje potem nie mniej skandaliczna opowieść. Anghel twierdzi, jakoby pewien właściciel statków z Brajły (więc byłby to Rumun) wynajął admiralicyi w Odessie swój statek dla przewozu wojsk w kierunku Konstantynopola.

W kontrakcie wymówił sobie bardzo wysokie odszkodowanie w razie, gdyby statek uległ jakiemuś wypadkowi. Po tej umowie został wezwany do admirała rosyjskiego, który mu dał do zrozumienia, że może z nim ubić interes... co do utraty tego statku za cenę 12.000 rubli.

Za pęk banknotów, jak podkreśla z oburzeniem piszący, wysoki dygnitarz wojskowy gotów był narażać nietylko skarb na znaczną stratę, lecz także życie wielu żołnierzy.

Dalsze spostrzeżenia i opowiadania Anghela obracają się około wysyłania źle uzbrojonych i zupełnie niewyćwiczonych żołnierzy na front, co równa się słaniu ich na rzeź.

Wkońcu opisuje, jak wyglądała „patryotyczna“ demonstracya w Petersburgu z powodu „radosnej“ wieści, iż Włochy wypowiedziały wojnę Austryi. Pochód, na czele którego niesiono portret cara, składał się z kilkunastu policyantów i garstki dzieci. Ogół ludności spoglądał nań zupełnie obojętnem okiem...

Takie mniej więcej informacye przywiózł rodakom z Rosyi świadek, dla nich wiarygodny, osobistość wielu znana.

Inny charakterystyczny dokument tworzy rozmowa, jaką miał współpracownik włoskiej (turyńskiej) „Stampy“ z Take Jonescu, jednym z najkrzykliwszych moskalofilów rumuńskich.

Omawiając politykę państw bałkańskich, oświadczył Jonescu, że wkońcu ubiegłego roku mogło było przyjść do opowiedzenia się za trójporozumieniem Rumunii, Bułgaryi i Grecyi, ale stanęła temu na przeszkodzie megalomania Serbów, którzy nie chcieli ustąpić macedońskich terenów Bułgaryi.

Jak są zacietrzewieni na tym punkcie Serbowie, świadczy to, iż pewien Serb miał oświadczyć Jonescu, iż Serbia wolałaby stracić Belgrad, niżli Bułgarom ustąpić coś nad Wardarem.

Że Serbowie jedynie zawinili, i ułatwili kampanię Austryi i Niemcom, dowodzi fakt, że Venizelos, stojący wówczas na czele rządu Grecyi, decydował się odstąpić Bułgaryi Kawallę.

Jonescu uważa, że bardzo źle czyni Rosya, iż pobłaża Serbom, zwłaszcza, że gdyby Serbowie jeszcze się mieli wzmocnić, okazaliby się znacznie krnąbrniejsi wobec Rosyi. Więc wzmocnienie ich nie leży w interesie rosyjskim.

Natomiast Jonescu uważa, że dla zadania ciosu Konstantynopolowi, co byłoby zadaniem ciosu i polityce niemieckiej, byłoby rzeczą ogromnej wagi pozyskanie Bułgaryi, któraby mogła od tyłu uderzyć na Konstantynopol...

Natomiast, co się tyczy Rumunii, to dziś, gdy Rosyanie znajdują się w odwrocie, Jonescu **nie widzi szans, aby Rumunia mogła wyruszyć w bój** (Jest to wielce charakterystyczne wyznanie zaciekłego moskalofila, który wraz z Filipescu do ostatniej chwili organizował moskalofilsko-wojownicze mityngi!).

Rozumie się, iż pomstowanie Take Jonescu na upór Serbii, który „wybawił“ jakoby Austryę i Niemcy, musiało dogodzić opinii włoskiej, bardzo podrażnionej przeciwko Serbom za ich wyprawę albańską.

Ale, o ile wnosić można z dość niejasnej depeszy szwajcarskiej, dał ów artykuł w „Stampie“ asumpt i paryskiej „Guerre sociale“ do ostrego ataku na Serbię, z powodu której wybuchła wojna europejska, a która swoją zachłannością, nie chcącą Bułgarów macedońskich uwolnić z pod serbskiego ucisku, rozstraja plany wojenne trójporozumienia.

Słowem zaczyna być modnem wylewanie żółci za ogólne niepowodzenia — na Serbię!

Wewnętrzny kryzys w Rosyi.

Pewien członek socyal-rewolucyjnej partyi rosyjskiej, bawiący obecnie w Szwajcaryi, otrzymał niedawno od jednego z wybitnych reprezentantów ruchu robotniczego rosyjskiego list, ilustrujący obecne wypadki wewnątrz Rosyi.

Autor tego listu pisze, iż pewna grupa oportunistów w socyalnej demokracyi rosyjskiej w przeciwieństwie do frakcyi leninowców (bolszewików) nie występuje przeciw wojnie, lecz przeciwnie twierdzi, iż proletaryat rosyjski wszystkiemi siłami musi się starać, aby Rosya nie poniosła klęski. Są to zwolennicy Plechanowa, a także — częściowo — grupa (mieńszewików) Akselroda, która teoretycznie występuje przeciw wojnie, jednakże faktycznie robi wiele ustępstw na rzecz polityki oportunistów.

Co do wojennej sytuacyi Rosyi, to staje się coraz więcej widocznem, że zupełna klęska rosyjska jest już niedaleką. Rosyanom brakuje obecnie przedewszystkiem wyćwiczonych żołnierzy, oficerów i amunicyi. Jeszcze gorzej, niż brak amunicyi, daje się odczuwać brak wykształconego materyału żołnierskiego na oficerów i podoficerów tak, iż Rosya nie jest w stanie wyćwiczyć swego „olbrzymiego materyału ludzkiego“.

Wśród ludności panuje też ogólne niezadowolenie z wodzów rosyjskich, wyjąwszy jednego chyba generalissimusa Mikołaja Mikołajewicza, który cieszy się jeszcze i teraz zaufaniem i ludu. Jest też w Rosyi publiczną już tajemnicą, że rozmaici wodzowie armii mówią z jawną radością o klęskach swych kolegów-konkurentów i posądzają ich nieraz nawet o zdradę.

Myśl osobnego pokoju z Niemcami i Austryą, którą podjęły głównie koła dworskie i partye reakcyjne, została przez ogół, a szczególnie przez burżuazyę jak najostrzej potępioną.

Rosyjska burżuazya nienawidzi Niemiec przedewszystkiem jako konkurenta, który utrudnia rozwój handlu i przemysłu w Rosyi. Wszyscy, którzy myślą liberalnie w Rosyi, pragną

więc dalszego prowadzenia wojny. Gdyby car i ministrowie zdecydowali się na osobny pokój z Niemcami, to i tak przecież nie uniknęliby rewolucyi wewnątrz kraju. We wszystkich warstwach ludności panuje ogromne rozgoryczenie przeciw samodzierżawiu, któremu przypisuje się wszystkie ostatnie klęski Rosyi. Reakcyoniści starają się urządzać w całym kraju **pogromy** żydowskie, lecz robotnicy w całym szeregu miejscowości starali się w ostatnim czasie przeszkodzić urządzaniu tych pogromów, co też niejednokrotnie im się udało.

Z miasta i z kraju.

Brak chleba w Krakowie. Od niejakiego czasu panuje brak chleba w Krakowie. Szczególnie w godzinach południowych nie można prawie nigdzie dostać chleba. Magistrat krakowski powinien zaradzić temu, tembardziej, iż otrzymał niedawno znaczniejsze zapasy mąki.

Wodociągi. Na murach miasta pojawiły się obwieszczenia ogłaszające, że pobór wody z wodociągów miejskich dozwolony jest od godz. 6 rano do 9 wieczorem. Od godz. 9 wieczorem do 6 rano mają być urządzenia wodociągowe bezwarunkowo zamknięte.

Zmiany w prezydyum miasta. Rektor prof. dr Kostanecki z powodu nawału zajęć uniwersyteckich złożył godność II. wiceprezydenta m. Krakowa. W miejsce rektora dra Kostaneckiego ma objąć urząd II. wiceprezydenta miasta prof. dr Zoll (junior) a oprócz tego w najbliższym czasie utworzony zostanie urząd IV. wiceprezydenta miasta, który obejmie burmistrz m. Podgórza dr Maryewski.

W sprawie ulg podatkowych z powodu wojny, składania fasyj czynszowych i egzekucyj podatkowych. Pragnąc przyspieszyć wydanie przez rząd zasadniczego i szczegółowego rozporządzenia w sprawie uregulowania fasyj czynszowych oraz w sprawie ulg podatkowych z powodu wojny, wreszcie w sprawie złagodzenia egzekucyi, interweniował prezydent miasta dr Leo podczas ostatniego swego pobytu w Wiedniu u ministra skarbu bar. Engla. Wprawdzie rząd wydał już zaraz po wybuchu wojny pewne rozporządzenia co do postępowania w sprawach wymiaru i ściągania podatków, jednakowoż rozporządzenia te nie uregulowały całości spraw podatkowych oraz nie liczyły się ani z faktem tak długiego czasu trwania wojny, ani też z ewentualnością dłuższej okupacyi pewnej części kraju przez nieprzyjaciela. Sprawa fasyj czynszowych nie była wogóle przedmiotem jakiegokolwiek zarządzenia, mimo, iż wyjazd z kraju znacznej większości właścicieli domów czynszowych oraz lokatorów w miastach, domagał się stanowczo uregulowania także tej palącej sprawy. To też liczne memoryały i deputacye związków właścicieli realności krakowskich zwróciły się do prezydenta miasta z prośbą o interwencyę u rządu. Prezydent miasta otrzymał od p. ministra skarbu, który tą sprawą żywo się zainteresował, stanowcze zapewnienie, iż w najbliższym czasie wydanem zostanie przez ministerstwo skarbu obszerne rozporządzenie dla Galicyi i Bukowiny, regulujące wszystkie kwestye, pozostające w związku z wymiarem i egzekucyą podatków w obu tych krajach koronnych.

Komitet odbudowy wsi i miast polskich. Przedwczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego odbudowy wsi i miast polskich. Uchwalono wydać pierwsze zasady szkiców na budowę chat wiejskich w 3000 egzemplarzach. Znaczną część tego wydawnictwa uchwalono rozdać stronom interesowanym bezpłatnie, resztę rozsprzedać. Celem pokrycia kosztów tego wydawnictwa postanowiono zwrócić się do namiestnictwa z prośbą o sumę 10.000 kor. i do Wydziału krajowego o 5.000 kor. Polecono też sekcyi techniczno-sanitarnej, aby wypracowała typy domu mieszkalnego w małych miastach. Uchwalono też wydać książkę o zasadach budowy miast. Komitet wysłał prof. Rakowicza do Prus Wschodnich, do Królewca, aby tam porozumiał się z szefem utworzonej przy tamtejszej regencyi komisyi dla odbudowy Prus Wschodnich.

Nauczycielstwo miasta Podgórza u prezydenta dra Leo. Wczoraj o godzinie 12 inspektor Dobrzański przedstawił prezydentowi dr Leowi grono nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych i wydziałowych nowej dzielnicy miasta Krakowa, Podgórza. Prezydent dr Leo przywitał grono nauczycielskie i wskazał na wielką doniosłość prac i zadań jakie czekają nauczycielstwo podgórskie po przyłączeniu do Krakowa, ponieważ ludność wielkiego miasta wymaga najlepiej urządzonych i wyposażonych szkół tak ludowych jak i wydziałowych. Szkolnictwo w nowej dzielnicy Krakowa Podgórzu będzie otoczone taką samą opieką jak i w pozostałych częściach Krakowa, gdzie w ciągu ostatnich lat kilkunastu wybudowano dwadzieścia kilka budynków szkolnych kosztem 4,000.000 K.

Kurs pszczelnictwa. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie urządza w najbliższych dniach kurs nauki pszczelnictwa dla kobiet. Zamierzony kurs obejmie wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne z zakresu hodowli pszczół, sycenia miodów i wyrobu win owocowych a potrwa około 8—10 dni. Nauka na kursie będzie **bezpłatną** oprócz wpisowego, które wynosi 2 K od osoby.

Zgłoszenia o przyjęcie na kurs przyjmuje do dnia 15 lipca b. r. biuro rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie (gmach starostwa II p.) codziennie od godziny 10 do 11 przed południem.

Cholera. Stwierdzono bakteryologicznie następujące wypadki cholery azyatyckiej: 2 w Krakowie, 9 w Cieszanowie, 11 w Niemstowie (pow. cieszanowski), 5 w Dobromilu, 6 w Przemyślu itd. — W jednym wypadku w Krakowie chodzi o żołnierza, w reszcie o ludność miejscową.

Poczta. W terytoryach Królestwa Polskiego, obsadzonych przez austro-węgierskie wojska otwarto następujące c. i k. etapowe urzędy pocztowe dla ruchu prywatnego: Działoszyn, Bełchatów, Gorzkowice, Kłomnice, Nowa Brzeźnica, Pajeczno, Rudniki, Sulejów, Czerczów, Wolborż.

Zwinięcie pisma czeskiego. W Pradze zastanowiono wydawnictwo znanego pisma czeskiego „Narodni Listy“. („Kur. Wied.“).

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Wielka Katarzyna“, groteska satyryczna w 4 aktach B. Shav'a.

Niedziela: Popołudniu „Hotel Pompadour“, farsa w 3 aktach. — Wieczór „Wielka Katarzyna“.

Wtorek: „Wielka Katarzyna“.

Środa: „Ciotka Karola“, farsa w 3 aktach.

Czwartek: „Wielka Katarzyna“.

Repertuar teatru ludowego.

Sezon letni w sali przy ul. Rajskiej 5.

Sobota: O godz. 4½ popoł. nadzwyczajne przedstawienie dla dzieci i starszych po raz siódmy „ZAKLĘTY PAŁAC“. — O godz. 7½ wieczór „Wicek z Grzegórzek“, występ J. Solnickiego.

Niedziela: O godz. 3½ popołudniu „Twardowski w piekle“. — O godz. 7½ wieczór „Wicek z Grzegórzek“, występ J. Solnickiego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kupanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.